



Monitoring Makroekonomiczny

Numer wydania: 6/2024

Warszawa, wrzesień 2024 r.



Chińskie natarcie

Spis treści

Sekcja realna

Inflacja	5
Rynek pracy	6
Polityka pieniężna za granicą	7
Polityka fiskalna	8

Sekcja finansowa

Indeksy giełdowe	9
Surowce nieenergetyczne	10
Rynek walutowy	11

Sekcja publicystyczna – Okiem Monitoringu

Ofensywa chińskiej elektromobilności	12
Ekonomia po grecku	13
Upadek nowego Jedwabnego Szlaku	14
Auta wodorowe – czy są przyszłością motoryzacji?	15



O autorach

SKN Finansów i Makroekonomii

SKN Finansów i Makroekonomii to jedno z najbardziej aktywnych pod względem naukowym kół Szkoły Głównej Handlowej. Wśród obszarów zainteresowań SKN FM znajdują się przede wszystkim **polityka pieniężna, modelowanie i prognozowanie ekonometryczne, analizy makroekonomiczne, rynki finansowe, rozwój obywatelski**, a także inne tematy związane z ekonomią.



Zespół redakcyjny

Redaktor naczelny:

Bartosz Przywara

Autorzy tekstów:

Adrian Gołębiowski

Barbara Wywiół

Bartosz Przywara

Dominik Szymkowicz

Jan Serwach-Głombki



Michał Krześniak

Oskar Langert

Piotr Szumski

Zuzanna Smolińska

Korekty:

Bartosz Traczyk

Dawid Sułkowski

Michał Krześniak

Zapraszamy na –



kongres makroekonomiczny

- **13-14 listopada 2024 r.**
- 2 dni warsztatów i paneli
- Eksperti ze świata biznesu i nauki
- W poprzednich edycjach **gośćmi kongresu** byli tacy eksperci, jak prof. Grzegorz Kołodko, Jan Krzysztof Bielecki, Janusz Piechociński, dr Marek Dietl czy dr Mateusz Szczurek.
- Kongres jest flagowym projektem SKN Finansów i Makroekonomii oraz stanowi doskonałą okazję do pogłębienia wiedzy na temat kluczowych zagadnień makroekonomicznych.



- Kongres stwarza również wyjątkową możliwość nawiązania kontaktów z czołowymi ekonomistami, ekspertami branżowymi oraz liderami z różnych sektorów. **Zapewniamy przestrzeń do wymiany poglądów i doświadczeń, co będzie szczególnie owocować w przyszłości.** Serdecznie zachęcamy do rejestracji i aktywnego udziału w wydarzeniu!
- **Zapisy już wkrótce!**



KOMITET
DO SPRAW
POŻYTKU
PUBLICZNEGO



Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu
Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa
Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu
Fundusz Młodzieżowy na lata 2022- 2033



Fundusz
Młodzieżowy

SKN FM – dołącz do nas!

Jak zostać członkiem SKN FM?

- 1) wypełnij formularz rekrutacyjny (27.09 – 08.10) 📄
 - 2) weź udział w rozmowie (11–15.10) i zadaniu rekrutacyjnym (22–25.10) 🗣️
- ...i pojedź z nami na wyjazd integracyjny! (15–17.11) 🍷



Kogo szukamy?

Ludzi ciekawych świata, którzy chcą rozwinąć swoją wiedzę o ekonomii i gospodarce niezależnie, czy są na pierwszym roku licencjatu czy ostatnim magisterki!

SKN FM to świetnie miejsce na start przygody z SGH!

Nasze projekty:



**Gabinet Cieni
Rady Polityki Pieniężnej**



**Monitoring
Makroekonomiczny**



**Kongres
Makroekonomiczny**



**Podcast
„Z gospodarką na ty”**



**Przegląd
Ekonomiczno-Społeczny**



**Kongres
Finansowy**

Informacje o innych naszych projektach znajdziesz na naszych social mediach.

SKN Finansów i Makroekonomii

w liczbach:

12
projektów

19
lat istnienia

40+
aktywnych
członków



f /SKNFM



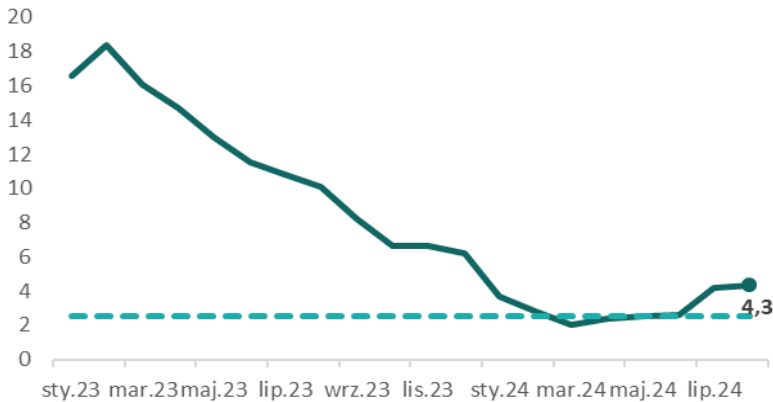
@skn.fm

Działamy z sercem, zaangażowaniem, uczciwie i profesjonalnie. Działamy tak, jak chcielibyśmy, aby działali Polacy. Działamy wspólnie, z przekonaniem, że razem możemy zrobić więcej niż każdy z nas osobna.

**Opiekun naukowy SKN FM
Prof. dr hab. Cezary Wójcik**

Sierpniowa inflacja uporczywie wysoka

Inflacja CPI w Polsce (w %, r/r) a cel inflacyjny



Najważniejsze informacje

- Inflacja CPI w sierpniu wyniosła 4,3% r/r.
- Na wysokich cenach odbił się wzrost płacy minimalnej oraz susza.
- Ekonomiści przewidują dalszy wzrost wskaźnika w 2024 roku.

Komentarz SKN Finansów i Makroekonomii

Inflacja CPI w sierpniu wyniosła 4,3% r/r. Jest to wzrost o 0,1 p.p. w porównaniu z poprzednim miesiącem. W sierpniu inflacja drugi miesiąc z rzędu przekroczyła cel NBP (2,5%, +/- 1 p.p.). Najszybciej rosła cena nośników energii i użytkowania mieszkań oraz usług edukacyjnych (9% r/r), a także ceny w restauracjach i hotelach (7,5% r/r). Dzięki niższym cenom benzyny, tańszy był transport (-1,4% r/r).

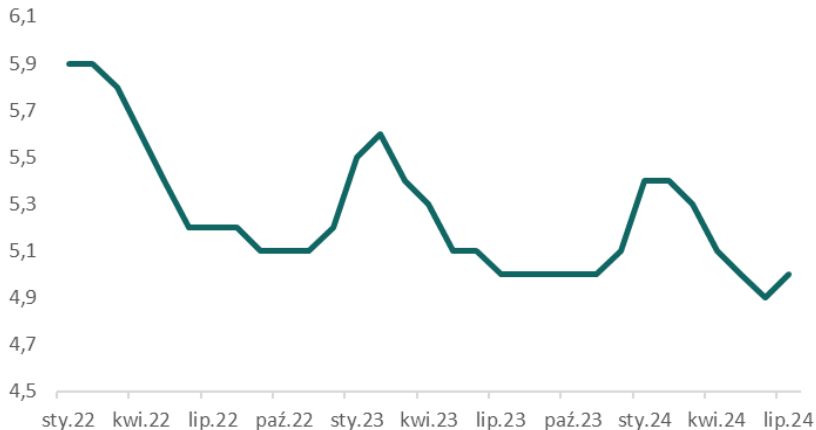
Na ceny wpłynęła rekordowa podwyżka płacy minimalnej oraz niekorzystne warunki atmosferyczne. Wskaźnik inflacji dla towarów wyniósł w sierpniu 3,6% r/r, zaś dla usług aż 6,2% r/r. Szybki wzrost płac podnosi koszty działalności, a równocześnie zwiększa siłę nabywczą konsumentów, którzy są skłonni akceptować wyższe ceny. W sierpniu spadały ceny żywności o 0,1% m/m – to jednak słabiej niż wskazywałby wzorec sezonowości. Głównym powodem jest ograniczona podaż krajowych zbiorów, związana z dotkliwą suszą. Jest to silnie proinflacyjny prognostyk na najbliższe miesiące.

Inflacja będzie rosła w kolejnych miesiącach. Według projekcji NBP, w najbliższych kwartałach wzrost cen przyspieszy, poruszając się w granicach od 5 do 6%. Przyspieszenie wynika ze sposobu tworzenia projekcji - analitycy NBP założyli pełne odmrożenie cen energii od początku 2025 r. W rzeczywistości ta decyzja polityczna nie jest jeszcze przesądzona. W takim scenariuszu większe spadki nastąpiłyby dopiero w drugiej połowie 2025 roku – wraz z wygaśnięciem statystycznego efektu zniesienia tarcz z lipca bieżącego roku.

Zuzanna Smolińska

Wykształcenie kluczem do zatrudnienia

Stopa bezrobocia rejestrowanego w Polsce



Najważniejsze informacje

- **Bezrobocie rejestrowane w Polsce wyniosło w lipcu 5%**, co plasuje Polskę wśród krajów z najniższym bezrobociem w UE.
- **Osoby z wyższym wykształceniem w Polsce charakteryzują się najniższą stopą bezrobocia**, która w drugim kwartale 2024 wyniosła tylko 1,2 %.
- **Największą grupę bezrobotnych w Polsce w 2 kwartale 2024 r. stanowiły osoby, które straciły pracę z przyczyn niezależnych od siebie** – stanowiąc 41,9% (198 tys. osób) bezrobotnych.

Komentarz SKN Finansów i Makroekonomii

Szacowana stopa bezrobocia rejestrowanego w sierpniu wyniosła 5,0%, według wstępnych danych MRPiPS, – co odpowiada 773,7 tys. osób. Resort poinformował, że pracodawcy zgłosili w sierpniu do urzędów pracy 78,1 tys. wolnych miejsc pracy. Największe zapotrzebowanie na pracowników odnotowano w branży związanej z produkcją, jednak popyt na pracowników jest również wysoki w przemyśle, budownictwie i handlu. Biorąc pod uwagę definicję przyjętą przez Eurostat, w lipcu bezrobocie w Polsce było drugie najniższe w UE i wyniosło 2,9%.

Wykształcenie ma w Polsce duży wpływ na sytuację na rynku pracy. Osoby z wykształceniem wyższym osiągnęły najniższą stopę bezrobocia (1,2%), co potwierdza ich większą atrakcyjność na rynku pracy. Stopa bezrobocia w grupie osób z wykształceniem policealnym lub średnim zawodowym wyniosła 2,8%, a wśród osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym 3,5%. Najwyższą wartość – 9,0% – odnotowano wśród osób z najniższym poziomem wykształcenia. Co istotne, w tej ostatniej grupie bezrobocie wzrosło o 1,8 p.p. względem poprzedniego kwartału. Kontrastuje to z malejącym bezrobociem w grupach z wyższym wykształceniem, gdzie spadki wyniosły od 0,1 p.p. do 1,2 p.p.

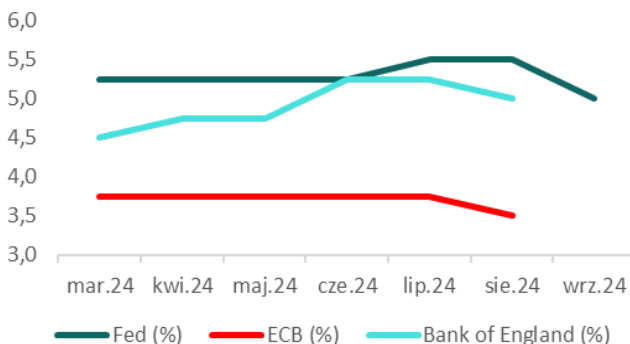
Bezrobocie w Polsce w 2 kwartale 2024 r. było głównie związane z utratą pracy z przyczyn zewnętrznych, co dotyczyło 198 tys. osób, czyli 41,9% bezrobotnych. 28,1% (133 tys. osób) stanowili także ci, którzy wracali na rynek pracy po przerwie. W tej grupie przeważały kobiety (33,8%) nad mężczyznami (23,2%). Osoby poszukujące pracy po raz pierwszy stanowiły 13,7%, a osoby, które zrezygnowały z pracy dobrowolnie – 16,3%. Przeciętny czas poszukiwania pracy wyniósł 7,5 miesiąca. Najdłużej szukały jej osoby starsze (55-74 lata) – średnio 11,1 miesiąca.

Oskar Langert

Polityka pieniężna za granicą

Fed, ECB i BoE obniżają stopy

Poziom stóp procentowych Fed, ECB i BoE



Najważniejsze informacje

- Główna stopa procentowa w USA została obniżona z przedziału 5,25-5,50 proc. do przedziału 4,75 – 5,00 proc. w odpowiedzi na ochłodzenie rynku pracy i spowolnienie gospodarcze w USA
- ECB planuje niewielką obniżkę stóp procentowych we wrześniu 2024, ponieważ inflacja w strefie euro zbliża się do celu 2%, ale wciąż utrzymują się wysokie koszty pracy
- Bank Anglii zmierza ku dalszym obniżkom stóp procentowych w związku z problemami na rynku pracy i wyższymi cenami usług, choć najbliższe cięcia mogą nastąpić dopiero w listopadzie

Komentarz SKN Finansów i Makroekonomii

Fed rozpoczął cykl obniżek stóp procentowych we wrześniu 2024, po raz pierwszy od serii podwyżek mających na celu opanowanie inflacji. Głównym powodem tej zmiany są słabsze dane z amerykańskiego rynku pracy, wskazujące na ochłodzenie gospodarki. Doszło do cięcia o 25 punktów bazowych, z możliwymi dalszymi obniżkami w listopadzie i grudniu, jeśli wskaźniki gospodarcze nadal będą słabnąć.

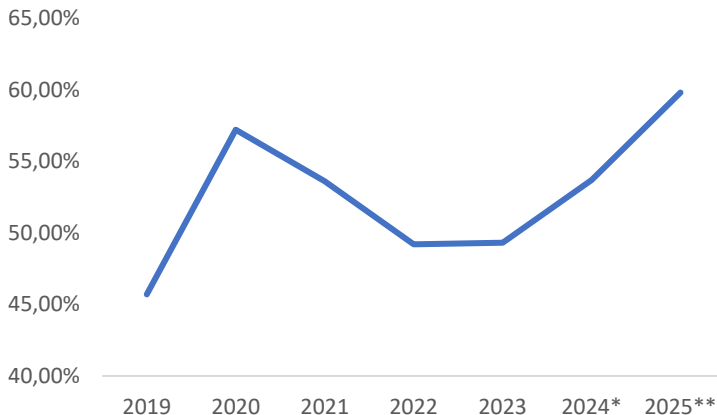
Bank of England dokonał pierwszej obniżki stóp procentowych w sierpniu 2024 roku, po wcześniejszej serii podwyżek, które miały ograniczyć inflację. Mimo to, członkowie Komitetu Polityki Monetarnej pozostają podzieleni co do tempa dalszego łagodzenia polityki. Wysokie koszty pracy w sektorze usług utrzymują presję na inflację, co sprawia, że wrześniowa obniżka jest mniej prawdopodobna. Jednakże oczekuje się, że gdy sytuacja na rynku pracy stanie się bardziej klarowna, nastąpi kolejne cięcie.

Europejski Bank Centralny (ECB) przygotowuje się do drugiej, po czerwcowej obniżce zmiany stóp procentowych we wrześniu 2024 roku. Inflacja w strefie euro zbliża się do celu 2%, co daje ECB przestrzeń do stopniowego łagodzenia polityki. Objawy wciąż budzi wzrost płac i podwyższona inflacja w sektorze usług. Wrześniowa obniżka o 25 punktów bazowych wydaje się pewna. Rynek oczekuje, że ECB będzie kontynuował cięcia stóp także w 2025 roku.

Oskar Langert

Rekordowy budżet

Państwowy dług publiczny w stosunku do PKB



Najważniejsze informacje

- Planowany deficyt budżetu to 289 mld zł (5,5% PKB), a zadłużenie ma wynieść 59,8% PKB.
- Wydatki na obronność wzrosną do 4,7% PKB, a budżet samorządów zwiększy się o 24,8 mld zł.

Komentarz SKN Finansów i Makroekonomii

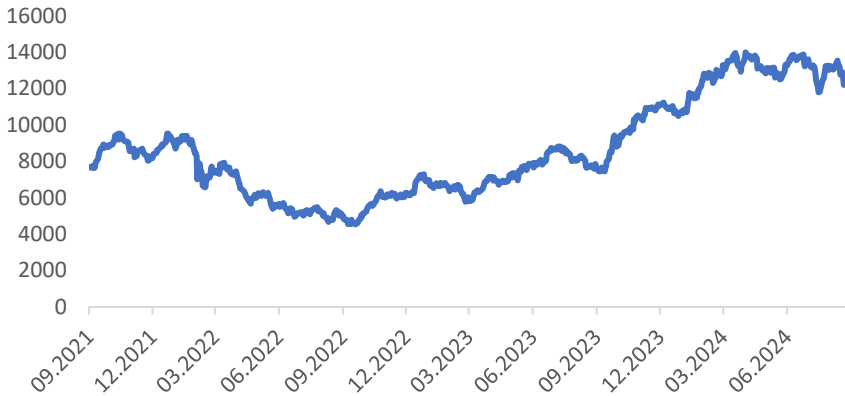
Początek września to nie tylko powrót dzieci do szkół, ale również pierwszy plan budżetu. Planowany deficyt budżetu państwa to 289 mld złotych (aż 5,5% PKB!). Tak duży deficyt niesie za sobą widmo stymulacji gospodarki, ale również problemów. Deficytowi będą towarzyszyć wysokie potrzeby pożyczkowe, co w połączeniu z wciąż restrykcyjną polityką monetarną prowadzić będzie do zakłóceń w policy mix. Duże znaczenie ma planowany wzrost wydatków na obronność z 4,2 % do 4,7% PKB. Planowany wzrost wynagrodzeń w sferze budżetowej ma wynieść 5%, co spotyka się z ostrą reakcją związków zawodowych. **Krytyka ta jest tym wyraźniejsza, gdy ten sam projekt zakłada inflację średnioroczną w wysokości 5%.** Prognozowany wzrost PKB r/r ma wynieść 3,9%. Ustawodawca zakłada również pierwsze obniżki stóp procentowych w pierwszej połowie 2025, czym uzasadniania brak utrzymania wakacji kredytowych.

Prognozowany wzrost dochodów z VAT oszacowano na 50,1 mld zł, a poziom zadłużenia na 59,8% PKB (w ujęciu General Government uznawanym przez Komisję Europejską), co oznacza, że niewiele brakuje do konstytucyjnego limitu 3/5 PKB, jednak warto zaznaczyć, że część zadłużenia (np. BCK, PFR i Krajowy Fundusz Drogowy) nie jest wliczana do długu według definicji konstytucyjnej, przez co ten poziom zadłużenia jest niższy. Obok wzrostu nakładów na armię przewiduje się także min. finansowanie projektów z kampanii parlamentarnych tj. „babciowe”, wzrost wydatków na służbę zdrowia (wzrost o 16%), finansowanie inwestycji takich jak pierwsza elektrownia atomowa. Bardzo istotna jest też reforma finansowania samorządów, w wyniku której ich budżet ma wzrosnąć o 24,8 mld zł, co ma na celu min. umożliwienie im pełniejszego korzystania z KPO. Taki projekt spotyka się z różnymi opiniami ekonomistów. Klasycznie krytykiem złego stanu finansów publicznych jest np. prof. Balcerowicz, podczas gdy jego obrońcą, zwłaszcza części inwestycyjnej jest m.in prof. Marcin Piątkowski.

Jan Serwach-Głombki

Banki najlepsze już mają za sobą?

Notowania indeksu sektorowego WIG-banki



Najważniejsze informacje

- Sektor bankowy zyskał od początku roku prawie 15%. Kilkukrotnie bije tym samym wynik benchmarku WIG20TR.
- W branży mogą zajść ciekawe zmiany właścicielskie. Ponadto zbliża się dla banków koniec zniw.

Komentarz SKN Finansów i Makroekonomii

WIG-banki to indeks sektorowy zrzeszający spółki giełdowe zakwalifikowane jako „banki”. Do indeksu należą takie finansowe tuzy jak PKO BP, Pekao, mBank czy Santander Polska. Funkcjonuje on w postaci dochodowej, co znaczy, że wliczane są w niego również dochody uzyskane z dywidendy. Dlatego też zasadne jest porównanie jego wyniku do indeksu WIG20TR (WIG20 w wersji dochodowej). **Okazuje się, że banki w tym roku osiągną o wiele lepsze wyniki pod kątem stopy zwrotu.**

Od początku roku do szczytu zanotowanego w drugiej połowie kwietnia indeks WIG-banki zyskał 29%. Wsparciem dla akcji spółek z sektora były rekordowe zyski oraz sowe dywidendy. NBP podał, że w okresie styczeń-lipiec zysk netto banków wzrósł o 65% rdr. **Stało się to dzięki m.in. mniejszym zawiązywanym rezerwom frankowym, ale przede wszystkim dzięki utrzymywanym na wysokim poziomie stopom procentowym.** Jednakże ten drugi czynnik może powoli zanikać. Na wrześniowej konferencji prezes NBP powiedział, że pierwsze obniżki stóp być może będą już w drugim kwartale 2025 roku. Jako że giełda stara się wycenić przyszłość może się okazać, że to co najlepsze jest już za bankami.

Czy czeka nas fuzja Pekao i Aliora? Takie pytanie nasuwa się po niedawnych komunikatach z ministerstwa aktywów państwowych. Resort stwierdził, że posiadanie dwóch banków przez PZU jest problematyczne, jednak sprzedaż aktywów jest wykluczona. Zarząd ubezpieczyciela już w czerwcu zapowiedział, że zastanowi się nad rolą banków w grupie. Poprzednia próba fuzji z 2018 roku została odwołana. Przejęcie Aliora przez Pekao (scenariusz typowany przez analityków) znacznie zwiększyłaby pozycję banku z zębem na krajowym rynku.

Michał Krześniak

Surowce nieenergetyczne

Złoto – król metali

Cena złota w dolarach za uncję



Najważniejsze informacje

- Złoto szlifuje swój szczyt wszech czasów. W połowie września ATH (all time high) jest notowane na poziomie 2589 dolarów za uncję trojańską.
- Wsparciem dla cen metalu jest m.in. początek globalnego cyklu obniżek stóp procentowych.
- Październik sezonowo słabym miesiącem dla złota.

Komentarz SKN Finansów i Makroekonomii

Złoto ponownie święci triumfy. Na początku lipca cena złota weszła w trend wzrostowy, który zaprowadził ją na nowe ATH. Z chwilą pisania tego artykułu (pierwsza połowa września) szczyt został wyznaczony na poziomie 2589 dolarów za uncję. Co więcej, prognozy analityków mówią o większych wzrostach. Pojawiają się predykcje nawet na poziomie 3000 dolarów na koniec bieżącego roku.

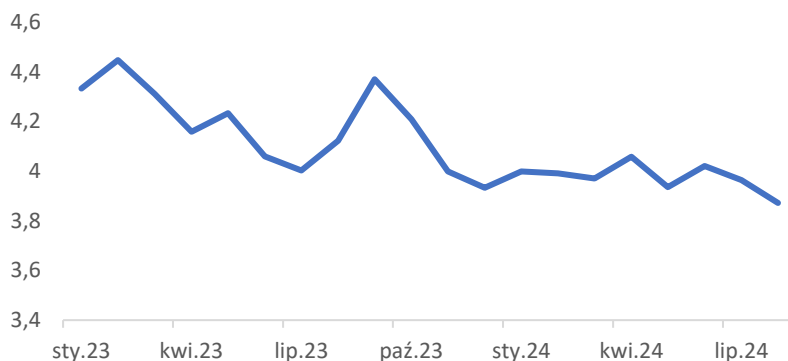
Szereg czynników przemawia za dalszym wzrostem cen złota. **Jednym z nich jest zachodząca zmiana w polityce monetarnej czołowych banków centralnych. EBC już zaczął ostrożnie obniżać stopy procentowe, z kolei Fed ostatnio zaskoczył ekonomistów mocnym cięciem o 50 pb.** Złoto z reguły korzysta na cyklu łagodzenia polityki pieniężnej. W takim okresie jako aktywno nieoprocentowane, kruszec relatywnie zyskuje względem instrumentów zależnych od stopy procentowej jak obligacje czy lokaty bankowe. Skoro o bankach centralnych mowa, to należy też wspomnieć o rosnących zakupach złotego metalu. W samym pierwszym kwartale 2024 roku kupiły one 290 ton złota, co wyznaczyło nowy rekord dla pierwszych trzech miesięcy roku.

Na horyzoncie zbierają się jednak czarne chmury. **Mimo generalnie pozytywnego otoczenia, na złocie może pojawić się dawno niewidziana korekta. Obawy związane są ze statystyką rynkową. Październik – miesiąc krachów na giełdach – jest sezonowo słabym miesiącem dla cen szlachetnego kruszcu.** Wszelkie opóźnienia w globalnym cyklu łagodzenia polityki monetarnej także mogą się odbić czkawką na złocie.

Michał Krześniak

Aprecjacja złotego

Dane historyczne dla USD i PLN



Najważniejsze informacje

- Kurs USD/PLN osiągnął 3,81 w sierpniu, co oznacza aprecjację złotego o 29% w ciągu dwóch lat.
- Różnica w stopach procentowych między Polską a USA sprzyja umocnieniu złotego, a spodziewane obniżki stóp w USA zostały już uwzględnione przez rynek.

Komentarz SKN Finansów i Makroekonomii

Od czerwca złoty stopniowo umacniał się względem dolara amerykańskiego. Kurs USD/PLN osiągnął 26 sierpnia wartość 3,81. Oznacza to najwyższą wartość polskiej waluty względem dolara od ponad 3 lat oraz jej aprecjację aż o 29% na przestrzeni ostatnich dwóch lat, kiedy to za jednego dolara trzeba było zapłacić aż 5 złotych.

Jednym z głównych czynników kształtujących kurs pary walutowej USD/PLN jest różnica w stopach procentowych pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi, które nad Wisłą są wyższe niż w USA. Wysokie stopy procentowe sprzyjają napływowi kapitału zagranicznego, co wywołuje presję na aprecjację waluty. „Dołek” na wykresie USD/PLN miał miejsce po tym, jak na konferencji w Jackson Hole prezes FED zapowiedział rozpoczęcie cyklu obniżki stóp procentowych.

Kolejnym czynnikiem wpływającym na dużą siłę złotego jest trwająca od października 2022 r. hossa, która sprzyja napływowi kapitału z rynków rozwiniętych na rynki rozwijające się takie jak np. Polska. Ponadto, dzięki względnie stabilnej sytuacji na Ukrainie nasz kraj jest w mniejszym stopniu postrzegany przez zagranicznych inwestorów jako zagrożony rosyjskim atakiem niż jeszcze 2 lata temu.

W najbliższych miesiącach różnica w poziomach stóp procentowych pomiędzy Polską a USA prawdopodobnie się zwiększy, gdyż prezes NBP przewiduje ich obniżki najwcześniej w przyszłym roku. **Ta sytuacja spowoduje dalszą presję na umocnienie złotego. Z drugiej strony oczekiwane obniżki stóp procentowych w USA zostały już uwzględnione przez rynek więc nie należy spodziewać się dużych spadków na parze walutowej USD/PLN.**

Dominik Szymkowicz

Jeszcze na początku 2024 roku wydawało się, że niekwestionowanym liderem światowej elektromobilności pozostanie Tesla. Wkrótce jednak kontrowersyjnie posunięcia jej szefa Elona Muska, zarówno w zakresie decyzji kadrowych, finansowych, jak i samej strategii spółki, zaczęły podkopywać dominującą pozycję Amerykanów na rynku wobec bardziej powściągliwych, ale konsekwentnych posunięć konkurentów. **W świetle reflektorów znalazł się w szczególności bezpośredni rywal Amerykanów, chiński koncern BYD.**

Chińskie natarcie

Chińczycy wyprzedzili już Teslę pod względem liczby sprzedanych pojazdów elektrycznych w ostatnim kwartale ubiegłego roku, zaś w drugim kwartale obecnego osiągnęli tylko nieznacznie gorszy wynik. Amerykanie muszą się jednak zmierzyć z problemem wygasającego popytu w świetle wyczerpania się dotychczasowego profilu jej nabywców, a więc względnie zamożnych konsumentów z zachodnich rynków otwartych na innowacyjne produkty. BYD operuje z kolei na niezwykle dynamicznym rynku rodzimym, przeznacząc zyski na międzynarodową ekspansję. Porównanie sytuacji tych dwóch spółek jest dobrym przybliżeniem sytuacji, którą globalnie obserwuje się obecnie w całym sektorze.

W zachodnich mediach wielokrotnie przewijały się w tym roku informacje o spowolnieniu w sektorze elektromobilności. Ta tendencja jest widoczna szczególnie w Stanach Zjednoczonych i niektórych krajach Unii Europejskiej. Sytuacja kształtuje się jednak inaczej w przypadku Chin. **Udział aut elektrycznych w tamtejszym rynku samochodowym nieustannie rośnie, a w drugim kwartale 2024 r. kształtował się już na poziomie 43% (przy czym 25% to pojazdy wyłącznie na baterie, a 18% hybrydy plug-in).** Przy tak znaczącym sukcesie w kraju trudno dziwić się więc, że pochodzące z Chin marki szukają swoich szans także za granicą.

Wejście chińskich producentów pojazdów elektrycznych na rynek europejski i amerykański skupia jak w soczewce najważniejsze aspekty rywalizacji tych regionów na polu makroekonomicznym. Najlepszym tego obrazem jest fakt wprowadzenia latem tego roku wysokich ceł na importowane z Chin pojazdy zarówno przez Unię Europejską, jak i Stany Zjednoczone..

W UE kształtują się one na poziomie ok. 30-40% w zależności od producenta, z kolei USA podniosły je aż do 100%. Reakcję zachodnich elit politycznych można wręcz uznać za gorączkową.

Ma jednak ona swoje odzwierciedlenie w realiach. Chińscy producenci, obok BYD również Geely (Volvo) czy SAIC (MG), przygotowały dobrą ofertę wysokiej jakości pojazdów zdolnych do zainteresowania zachodnich konsumentów przy zachowaniu względnie niskiej ceny. Na tę z kolei wpływają w pewnej mierze dotacje udzielane producentom przez chiński rząd. I to właśnie z tego powodu instytucje UE i USA wprowadzają wysokie cła. W istocie jest to przykład klasycznej polityki protekcjonistycznej zorientowanej na ochronę rodzimych producentów. Rozbija się jednak ona o pewien fundamentalny problem.

Problemy firm Zachodu

Wiele mówi się bowiem o spadku popytu na auta elektryczne wśród europejskich i amerykańskich konsumentów. Tymczasem to same zachodnie przedsiębiorstwa robią bardzo dużo na rzecz opóźnienia elektryfikacji, postępując wbrew długofalowemu interesowi politycznemu swojego regionu. **Zasłużone spółki motoryzacyjne, jak Mercedes, Audi czy General Motors stale informują o odsuwaniu premier kolejnych elektrycznych modeli (by następnie wprowadzić z opóźnieniem pojazdy niedostępne cenowo).** Z kolei Tesla wycofała ostatnio swój założycielski *Master Plan*, zakładający wykorzystanie środków uzyskanych ze sprzedaży pierwszych modeli na produkcję i budowę tańszych, masowo dostępnych aut. Problem występuje więc przynajmniej w równej mierze po stronie podaży. Zachód przegrywa po części na własne życzenie.

Ostatecznie wydaje się, że chińskie firmy, już dziś posiadające przewagę nad zachodnią konkurencją w zakresie technologicznym, dzięki odpowiedzialnym strategiom i konsekwentnej pracy mogą wkrótce zostać światowymi dominatorami w zakresie elektromobilności. **Wysokie cła, nawet jeśli ograniczą cenową dostępność chińskich aut, mogą zachęcić ich producentów do relokacji części zakładów produkcyjnych (BYD zresztą wkrótce uruchomi swoją fabrykę na Węgrzech).** W istocie będzie to oznaczało przypieczętowanie tego sukcesu. Czy rzeczywiście tak się wydarzy? Rozstrzygnąć należy się spodziewać już w najbliższych latach.

Piotr Szumski

„Miękkie podbrzusze Europy”, jak od XIX wieku określano Bałkany, zawsze było punktem zapalnym na Starym Kontynencie. To stamtąd przychodziły wojny oraz inne problemy trawiące ówczesną Europę. Nie inaczej jest w XXI wieku, głównie za sprawą Grecji. Położona na samym końcu Półwyspu Bałkańskiego, od lat zмага się z poważnymi problemami ekonomicznymi. Zła kondycja gospodarcza, kryzys zadłużenia, organizacja kosztownych Igrzysk Olimpijskich i jednocześnie występujący globalny kryzys finansowy postawiły Grecję dosłownie nad przepaścią. Obecna sytuacja w Helladzie wygląda lepiej niż parę lat temu. **Kraj potrzebuje jednak konkretnych zmian, aby gospodarka mogła być ciągle konkurencyjna.**

Grecki eksperyment

1 lipca 2024 roku Grecy obudzili się w zupełnie nowej rzeczywistości. Wtedy to rząd na czele z Kiriakosem Mitsotakisem, dokonał rewolucyjnej zmiany wprowadzając sześciodniowy tydzień pracy. Według niego zmiana podyktowana jest próbą walki z niedoborem pracowników oraz ograniczeniem pracy na czarno. Przepisy mają pozwolić na wydłużenie maksymalnego czasu pracy aż do 48 godzin tygodniowo. Dla porównania unijna średnia tygodniowego czasu pracy wynosi 37,5 godziny, a światowa – 34,2. Tym samym Grecy stali się najbardziej „zapracowanym narodem w Europie”. Zmiany obejmują sektor publiczny i prywatny, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej oraz banki. Prawo nie obejmie natomiast branży turystycznej.

Według ekspertów wprowadzone zmiany nie wpłyną dobrze na sytuację greckiej gospodarki i będzie to ogromny krok w tył, jeśli chodzi o jej rozwój. Twierdzą, że problem zwalczania nielegalnego zatrudnienia nie zniknie, dopóki nie zostaną wprowadzone odpowiednie regulacje oraz powszechna inspekcja pracy.

Pod prąd

Decyzja greckiego rządu jest o tyle zaskakująca, że zupełnie nie wpisuje się w trend występujący w USA czy w Zachodniej Europie. W Wielkiej Brytanii czy w Holandii już teraz próbnie wprowadza się 4-dniowy tydzień pracy. Badania i projekty pilotażowe jasno wykazały, że krótszy czas pracy znacznie podnosi jej efektywność.

Grecja natomiast poszła w zupełnie innym kierunku, który może być dla niej zgubny.

Korzyści związane w wydłużonym czasie pracy mogą okazać się jednak mocno przeszacowane.

Odważna i kontrowersyjna decyzja rządu spowodowała olbrzymie niezadowolenie i poruszenie wśród Greków. **Mieszkańcy wielkich miast otwarcie mówią, że podjęte zmiany nie rozwiążą problemów przedsiębiorstw, które zmagają się z niewystarczającą ilością siły roboczej.**

Samo prawo jest także wyjątkowo niekorzystne dla pracowników. Pracodawca może zdecydować, czy chce wprowadzić 6-dniowy tydzień pracy w swoim przedsiębiorstwie. Natomiast, jeżeli pracownik sprzeciwi się dłuższej pracy, może on ją stracić. Oburzone jest przede wszystkim młode pokolenie, które zdecydowanie bardziej ceni własne zdrowie i życie prywatne niż ilość zarabianych pieniędzy.

Rząd zaznacza jednak, że wprowadzone prawo ma na celu wesprzeć tych, którzy nie otrzymują wystarczającej rekompensaty za pracę w nadgodzinach. **Grecki premier stwierdził także, że 6-dniowy tydzień pracy jest zarówno „przyjazny dla pracownika”, jak i „głęboko zorientowany na wzrost”.**

Problemem greckiej gospodarki jest niska produktywność. Według danych Eurostatu jest ona o 40% niższa od europejskiej średniej. Przyczynia się do tego brak inwestycji w nowe technologie, brak wykwalifikowanej siły roboczej, która odpłynęła z Grecji w czasie kryzysu finansowego, oraz powszechna biurokracja. Związki zawodowe również wyrażają niezadowolenie z podjętej decyzji. Zwracają uwagę, że rząd jawnie działa na korzyść wielkich korporacji, a nowe prawo dosłownie „nie ma nic nowego do zaofierowania”.

Czas pokaże, jak rozwinie się sytuacja w Grecji. Wydaje się jednak, że wprowadzone zmiany raczej nie podźwigną greckiej gospodarki, a nawet mogą jej zaszkodzić.

Bartosz Przywara

Projekt nowego Jedwabnego szlaku

Droga Chin do zostania gospodarczą potęgą była wyjątkowo kręta i wyboista. Po dekadach stagnacji gospodarczej, politycznej niestabilności, walkach między watażkami oraz krwawych wojnach domowych kolejne lata nie przyniosły wytchnienia. Rządy Mao, rewolucja kulturowa i „wielki skok naprzód” doprowadziły do tragedii na niewyobrażalną skalę. Jednak przez ostatnie 40 lat po reformach Deng Xiaopinga kraj, w którym niewiele wcześniej dziesiątki milionów ludzi umierały z głodu, zdołał rozwinąć bazę przemysłową i stać się największym eksporterem oraz drugą potęgą gospodarczą świata z PKB na poziomie 17,5 bln USD.

Sny o potędze

Współczesne Chiny stoją eksportem, a władze konsekwentnie prowadzą propodażową politykę fiskalną. W dużej mierze właśnie eksportowi Państwo Środka zawdzięcza znaczną część swojego wzrostu gospodarczego z ostatnich lat. **Nadwyżka handlowa osiągnęła szczyt w 2022, dochodząc do poziomu 876,91 mld USD.** Na pierwszy rzut oka taka nadwyżka w handlu wydaje się imponująca, ale ten wynik ma także swoją ciemną stronę. Chiny zmagają się ze słabym popytem wewnętrznym, a krajowy rynek w stanie wchłonąć wyrobów chińskiej gospodarki. To właśnie przez problem nadpodaży Chinom grozi deflacja, a sektor nieruchomości przeżywa kryzys. Poza tym Chiny są niechętne dopuszczaniu zachodnich firm do swojego rynku wewnętrznego, a jednocześnie usilnie szukają dostępu do zagranicznych rynków zbytu dla własnych produktów.

Owym monumentalnym projektem mającym wzmocnić eksport i wesprzeć ekspansję handlową była Inicjatywa Pasa i Szlaku (Belt and Road Initiative – BRI), zwana potocznie Nowym Jedwabnym Szlakiem. Jest to zbiór wielu osobnych przedsięwzięć inwestycyjnych z wielu branż, głównie energetyki i transportu. Jest to największy projekt rozwojowo-infrastrukturalny w dziejach. Jego założenia obejmowały realizację 21 tys. projektów przy udziale Chin w 165 krajach. Według Analityków Brookings Institution największym z tych przedsięwzięć jest jak dotąd Korytarz Gospodarczy Chin–Pakistan (CPEC), którego wartość estymuje się na 62 mld USD.

Do najczęściej wymienianych celów inicjatywy należą: likwidacja wąskich gardeł na chińskich

szlakach eksportowych, wzmocnienie pozycji Chin w Azji Centralnej i Południowej oraz przeciwstawienie się rosnącemu wpływom USA w tych regionach. Duży nacisk położony jest również na rozpowszechnienie renminbi – oficjalnej chińskiej waluty – w rozliczeniach międzynarodowych, ułatwienie importu surowców do kraju i umożliwienie Chinom wykorzystania w większej mierze swoich możliwości produkcyjnych.

Inwestycja ma być odpowiedzią na rozwiązanie problemu nadprodukcji w chińskiej gospodarce, która zмага się wciąż ze względnie niskim popytem wewnętrznym. Zwiększenie znaczenia w handlu międzynarodowym renminbi również stoi u podwalin tego przedsięwzięcia. W wielu państwach rozwijających się realizacja BRI wiązała się więc z pobraniem olbrzymiej pożyczki udzielanej przez Państwo Środka. Pożyczki te były udzielane właśnie w renminbi, co miało zwiększyć jej znaczenie dla światowej gospodarki.

Nieudana inwestycja

Plan był bardzo ambitny, jednak jego realizacja nie przebiegła po myśli jego twórców. Projekt napotkał dwie główne przeszkody. Pierwszą jest zaostrożenie polityki celnej przez zachodnie gospodarki, szczególnie USA i UE, co utrudnia chiński eksport. Wiele krajów rozwijających się wprowadziło także przepisy antydumpingowe, ograniczając import z Chin, co podważyło sens budowy infrastruktury eksportowej. **Drugim problemem są trudności z dłużnikami, głównie krajami rozwijającymi się, które nie mogą spłacić pożyczek udzielonych przez Chiny w ramach BRI.** Problemy ze spłatą zwiększają uzależnienie gospodarek od Państwa Środka, ale jednocześnie stanowią przestrożę dla innych krajów rozwijających przed nawiązywaniem bliższej współpracy.

Chińczycy jednak ciągle wierzą w powodzenie projektu. Ataki Hutich w rejonie Morza Czerwonego sprawiły, iż trasa handlowa prowadząca przez kanał Sueski stała się znacznie mniej bezpieczna. Tym samym, po zastojach panującym na Nowym Jedwabnym Szlaku od wybuchu wojny w Ukrainie, jego rola znów ma szansę wzrosnąć.

Adrian Gołębiowski

Auta wodorowe – czy są przyszłością motoryzacji?

W Polsce mamy obecnie około 100 tys. aut elektrycznych, 6 tys. ogólnodostępnych i 30 tys. prywatnych stacji ładowania, przy zaledwie 200 samochodach wodorowych i 3 punktach ich ładowania. **W 2023 roku na całym świecie sprzedano jedynie 15 tysięcy samochodów z napędem wodorowym.**

Z uwagi na metodę wytwarzania, technologię bądź surowce, z których powstaje możemy podzielić wodór na różne rodzaje, a wytworzenie każdego w inny sposób oddziałuje na środowisko. **Najbardziej pożądanym i często poruszonym w debacie publicznej jest zielony wodór, który wytwarzany jest w procesie elektrolizy wody z wykorzystaniem energii odnawialnej.** Możliwe jest szerokie zastosowanie go w różnych gałęziach gospodarki i zastąpienie nim szarego wodoru, który wytwarzany jest w procesie reformingu gazu ziemnego lub innych węglowodorów powstałych w procesie rafinacji ropy naftowej.

Wyzwania

Dużym wyzwaniem dla rozwoju aut wodorowych jest produkcja dużych ilości taniego wodoru z nadmiaru energii odnawialnych oraz zwiększenie ilości stacji tankowania. Proces elektrolizy, w ramach której pozyskuje się zielony wodór jest wciąż mało efektywny, ponieważ generuje straty na destylacji wody, przesyłaniu energii czy w transporcie wodoru

Samochody spalające wodór w klasycznym silniku generują ogromne straty (około 93%). Oznacza to, że tylko 7% wyprodukowanej z zielonego wodoru energii elektrycznej trafia na koła pojazdu.

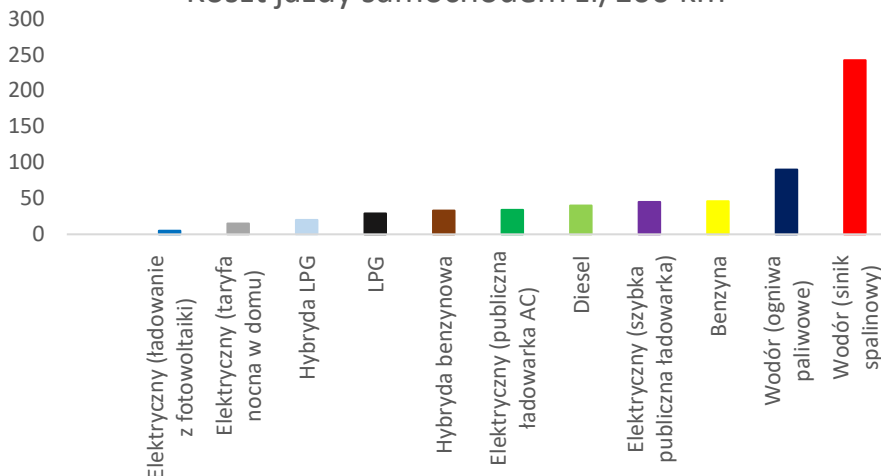
Wysoki jest także koszt wodoru. **W Polsce, na stacji zapłacimy około 69 zł za kg wodoru. Przeciętne auto wodorowe zużywa na 100 km od 0,9 do 1,6 kg.** Oznacza to, że koszt jazdy takim autem w Polsce wynosi blisko 90 zł/100 km. Produkcja zielonego wodoru ma duży potencjał i może stać się dużo tańsza, gdy nadpodaż energii w wiatru i słońca zacznie być na szerszą skalę wykorzystywana do produkcji zielonego wodoru. Wiele osób upatruje się także szansy dla samochodów wodorowych w poprawie efektywności elektrolizy.

Przyszłość aut wodorowych

Na ten moment nie wydaje się, żeby w najbliższej przyszłości samochody wodorowe mogły zastąpić elektryczne. Jednak rynek ten cały czas rośnie i będzie się dalej rozwijał. Dużym wyzwaniem są koszty produkcji, przetwarzania i transportu wodoru, które przekładają się na wysoki krańcowy koszt dla kierowcy. Należy jednak pamiętać, że jest to szansa na zrównoważoną motoryzację, która będzie wpisywała się w założenia Zielonego Ładu.

Barbara Wywiół

Koszt jazdy samochodem zł/100 km



Nasi partnerzy

Obserwatorfinansowy.pl
EKONOMIA - DEBATA - POLSKA - ŚWIAT



CASE – Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych
CASE – Center for Social and Economic Research



Institut Studiów Ekonomiczno-Społecznych
Institute for Social and Economic Studies



Olimpiada
Wiedzy Ekonomicznej



KOMITET
DO SPRAW
POŻYTKU
PUBLICZNEGO



Narodowy Instytut Wolności
Center for Non-Profit Organizations Development

Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu
Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa
Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu
Fundusz Młodzieżowy na lata 2022- 2033



Fundusz
Młodzieżowy



Monitoring
Makroekonomiczny



SKN
FINANSÓW I
MAKROEKONOMII